

Anna Landau-Czajka (Warszawa)

Wodzu nasz, Piłsudski! Postać Marszałka w polskojęzycznej prasie żydowskiej okresu międzywojennego

W okresie międzywojennym ukazywało się ok. 200 czasopism żydowskich w języku polskim¹. Podanie ich dokładnej liczby nie jest możliwe, bowiem część pism trudno jednoznacznie zaliczyć do grupy „żydowskich” czy też „polskich”. Były one redagowane przez Żydów, część tekstów przeznaczona była dla żydowskich czytelników, jednak, jak się wydaje, ambicją niektórych redakcji było dotarcie także do czytelnika polskiego.

Nie sposób zamieścić w tym artykule nawet krótkiej charakterystyki omawianych czasopism. Jest ich zbyt wiele i są zbyt różnorodne – nawet pobieżne omówienie każdego z nich zajęłoby więcej miejsca, niż główny temat artykułu. Problem także w tym, że czasopisma żydowskie dotychczas nie doczekały się niemal żadnych opracowań. Oprócz artykułów i wzmianek w lokalnej prasie bądź książkach dotyczących poszczególnych miejscowości, oraz prac Mariana Fuksa, prasa żydowska, także w języku polskim, pozostaje niezbadana. Co gorsza, prasę żydowską analizowano dotychczas głównie pod kątem jej struktury, lat wydania, składu redakcji – natomiast treści w niej zawarte długo były swoistą „białą plamą” w historiografii tego okresu².

Na potrzeby tego artykułu wybrano czasopisma jak najbardziej różnorodne – od najpopularniejszych dzienników takich jak „Nasz Przegląd”, który ukazywał się od 1923 roku do wybuchu wojny, do dwujęzycznych, prowincjonalnych miesięczników jak „Tomaszów”, które zakończyły swój żywot po kilku numerach. W miarę możliwości pisma pochodzą z różnych rejonów Polski (niestety, czasopisma polskojęzyczne niemal nie ukazywały się w Wielkopolsce), reprezentują różne opcje polityczne i różny stosunek do społeczeństwa polskiego – od pism asymilatorskich jak „Zespolenie”, do zdecydowanie niechętnych Polsce, jak „Trybuna Akademicka”.

¹ Obliczenia na podstawie zestawienia autorstwa Aliny Całej, *Żydowskie periodyki i druki okazjonalne w języku polskim*, Warszawa 2005. Trudno dokładnie policzyć liczbę tytułów, choćby dlatego, że część wydawnictw zniknęła po jednym czy dwóch wydaniach, część w ogóle nie przetrwała czasu wojny. W wielu opracowaniach liczba czasopism jest niedoszacowania, np. na stronie internetowej, na ogół bardzo rzetelnej, w odniesieniu do okresu międzywojennego stwierdzono „Żydzi wydawali 160 tytułów gazet i czasopism o dziennym nakładzie 790 tysięcy egzemplarzy”. Zobacz: http://www.izrael.badacz.org/zydzi_w_polsce/dzieje_rzeczypospolita.html [10.08.2013]

² Jednym z niewielu jak dotąd opracowań na ten temat jest opublikowana przed rokiem praca zbiorowa *Studia z dziejów trójjęzycznej prasy żydowskiej na ziemiach polskich XIX-XX wieku*, red. J. Nalewajko-Kulikow, Warszawa 2012 (*passim*).

Niewielu współczesnych Polaków znalazło swoje miejsce w międzywojennej polskojęzycznej prasie żydowskiej. Oczywiście prasa, choćby z okazji podawania bieżących informacji, wspominała o wielu polskich politykach, publicystach, twórcach i sportowcach. Można znaleźć polemiki z ich poglądami, recenzje i wywiady. Rzadko jednak opisywano szerzej ich dokonania, pozwalano czytelnikom zapoznać się z sylwetką postaci, a jeszcze rzadziej Polacy występowali na łamach czasopism jako wzory osobowe, postaci do naśladowania. Sporadycznie, przede wszystkim w prasie lewicowej, pojawiały się – szczególnie w postaci wspomnień pośmiertnych – artykuły opisujące dokonania polskich działaczy politycznych czy pisarzy, oczywiście tych związanych z ruchem demokratycznym i socjalistycznym. Czasem, tym razem już niezależnie od opcji ideowej, zamieszczano informacje o polskich pisarzach, czy sławiono „naszych sportowców”, zdobywających medale. Jednak były to pojedyncze przypadki, zwykle sławni czy znani Polacy pojawiali się na łamach gazet z okazji konkretnych wydarzeń: zwycięstw sportowych, publikacji prac, premier filmowych czy – najczęściej chyba – zgonów.

Tym bardziej uderza obecność artykułów sławiących Józefa Piłsudskiego na łamach wielu żydowskich tytułów prasowych. Biorąc pod uwagę różnorodność nurtów politycznych, które te czasopisma reprezentowały, ich różny stosunek do polskości, rozmaitych odbiorców, odmienne widzenie rzeczywistości politycznej i częstą, wzajemną wrogość, jaką do siebie żywiły – przedstawianie postaci Piłsudskiego może być jednym z niewielu stosunkowo spójnych elementów dla całej żydowskiej polskojęzycznej prasy.

Jest oczywiste, że po 1926 roku artykuły o Piłsudskim pojawiać się powinny lub wręcz musiały. Nie można też wysuwać zbyt daleko idących wniosków z artykułów drukowanych bezpośrednio po śmierci Piłsudskiego, w okresie trwania żałoby. Warto pamiętać, że artykuły rocznicowe były co najmniej dobrze widziane i redakcje wolały się nie narażać, „zapominając” o stosownych rocznicach z życia Marszałka. Jednak nie można też stwierdzić, że prasa pisała o Piłsudskim tylko z konieczności. Czym innym bowiem są artykuły sztabowe i zdawkowe, drukowane z konieczności politycznej, a czym innym głęboko uczuciowe, bardzo przekraczające konieczne „minimum”.

Dowodem na to, że nie tylko obowiązek skłaniał wydawców do pisania o Marszałku, jest fakt, że w licznych periodykach, poświęconych wyłącznie odbudowie państwa żydowskiego w Palestynie, gdzie o Polsce i jej problemach nie da się znaleźć przez cały okres istnienia pisma nawet wzmianki, jedynym wyjątkiem są liczne i obszernie artykuły, wyrażające głęboki i absolutnie nie zdawkowy żal po śmierci Piłsudskiego³. Warto też zauważyć, że po 1936 roku nie pojawił się w prasie żydowskiej kult Rydza-Śmigłego, choć w prasie pol-

³ Np. „Cel”, 15 V 1935, nr 14, na pierwszej stronie wydrukował portret Piłsudskiego w żałobnych ramkach i obszerny tekst jemu poświęcony, podobnie „Trybuna Narodowa”, która w ogóle niemal nie wspominała o sprawach Polski 17 V 1935 r. nie tylko opublikowała numer z pierwszą stroną w żałobnych ramkach, ale zamieszczała artykuły o Piłsudskim także w kolejnych numerach.

skiej był on wyraźnie widoczny. W prasie żydowskiej, a i to nie całej, raczej prorządowej – wspomniano o nim sporadycznie. Gdyby artykuły dotyczące Piłsudskiego były zamieszczane wyłącznie – czy głównie – ze względu na naciski władz, czy też aby przypodobać się sanacji, to niewątpliwie kontynuowanoby tę tendencję w czasach, gdy dobrze widziane były artykuły o kolejnym marszałku. A tak się nie stało. W dodatku pojawiają się w polskojęzycznej prasie żydowskiej, szczególnie z okazji śmierci Marszałka, konkretne informacje, które świadczą o autentycznym kulcie Piłsudskiego, a nie tylko dostosowaniu się do politycznego wymogu obchodzenia żałoby. Nikt na pewno w Polsce nie wymagał nazywania w Palestynie domu dla imigrantów imieniem Piłsudskiego – a taki plan natychmiast powstał i został bardzo życzliwie przyjęty⁴. Nie sądzę, aby konieczne było organizowanie zlotów młodzieży syjonistycznej w wielu miastach Polski dla uczczenia pamięci Marszałka, ani podawanie informacji o tym, jak żałobne tłumy zbierają się na ulicach Palestyny, wstrząśnięte śmiercią „najlepszego przyjaciela Żydów.” I ten fakt, i to, że ton różnorodnych wypowiedzi, dotyczących Piłsudskiego, znacznie przewyższa to, co można było pisać z samego politycznego obowiązku, skłania do zastanowienia się – co właściwie kryło się za uwielbieniem dla Piłsudskiego? Nie ulega wątpliwości, że Żydzi niezwykle cenili Piłsudskiego, wynika to choćby z lektury wspomnień i pamiętników⁵. Czy jednak było to wyłącznie wyrażanie sympatii i podziwu dla wyjątkowo zasłużonego polityka, pozbawionego jakichkolwiek skłonności antysemickich, czy też w podtrzymywaniu kultu Marszałka chodziło jeszcze o coś więcej?

Piłsudski jako twórca niepodległości i ucieleśnienie Polski

Dla czasopism żydowskich Piłsudski był niekwestionowanym i jedynym twórcą niepodległości Polski. Można by stwierdzić, że wpisywało się to, szczególnie po 1926 roku, w ton wypowiedzi całej prorządowej prasy, przy czym uwielbienie dla Piłsudskiego nie podlegało żadnym zawirowaniom politycznym. Było równie silne w okresach, gdy Żydzi byli zadowoleni z rządów sanacyjnych, jak i wówczas (choćby w okresie wielkiego kryzysu), gdy te rządy krytykowali. Podkreślanie bowiem roli Piłsudskiego w powstaniu niepodległej Polski było jednocześnie oskarżaniem endecji o bierność w sprawie polskiej w czasie wojny. Jeśli tylko Piłsudskiemu, ewentualnie wraz z Legionami, Polska zawdzięczała niepodległość, wielkość i trwanie, to zarazem jasne było, że nie zawdzięcza ich polityce Dmowskiego. Takie przekonanie wyrażały czasopisma żydowskie od zarania niepodległości Polski. Przywoływano pamięć o wojennych dokonaniach Legionów z okazji wszelkich rocznic, ale podkreślanie roli Piłsudskiego służyło od początku przede wszystkim atakowaniu jego przeciwników. „Dziennik Nowy” w sierpniu 1919 roku poświęcił wiele miejsca piątej rocznicy przekroczenia przez oddziały Piłsudskiego granicy austriackiej, przy czym zestawiał w artykule legionistów, porównywanych do skazańców politycznych

⁴ *Dom im. J. Piłsudskiego w Palestynie*, „Trybuna Narodowa” 21 VI 1935, nr 25, s. 7.

⁵ Anna Landau-Czajka, *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2006 (*passim*).

z „Urody życia” Żeromskiego, z „oszczercami”, którzy oczekiwali „(...) zbawienia Polski od krwawego cara”. Nie pozostawiano zresztą domyślności czytelników, kim byli owi oszczercy. Stwierdzano wprost, że to Dmowski i jego współpracownicy oczerniali zawsze Piłsudskiego, jego czyn i jego wybory polityczne – podczas gdy Piłsudski był niewątpliwym triumfatorzem, który nawet nie zniża się do polemiki, „(...) odpowiadającym płazom – dumnym milczeniem wzgardy”⁶. Z tej samej okazji inne czasopismo, „Tygodnik Nowy”, opublikowało zaskakująco podobny artykuł. „Wśród zamętu walk, kłótni partyjnych, wśród hałaśliwego targowiska samozwańczych przywódców narodu, świetlistą plamą odbija się czyn garstki polskich żołnierzy, co pod wodzą Józefa Piłsudskiego (...) przekroczyli granicę Kongresówki. W tej doniosłej chwili oni jedni pojęli, że tylko Czyn zbawić Polskę może, iż mędrkowanie i obliczanie szans, czekanie w przedpokojach cesarskich na łaskę, bezradna bierność, pchają naród na drogę przypadku, na drogę kaprysu chwili. Powstali drobną garstką, której się część narodu wypierała, dziś są armią potężną, broniącą rozległych granic zmartwychwstałego kraju”⁷. Można więc sądzić, że tego typu opinie były wśród akulturowanych Żydów powszechne. W dalszych latach, po zamachu majowym, znajdujemy już wzmianki o Piłsudskim jako o zwycięskim wodzu, który wywalczył Polsce niepodległość. Więcej nawet – był jedynym spadkobiercą powstańców, kontynuował ich tradycję. Przy czym nie wymaga to już żadnego dowodu, żadnej polemiki z innymi koncepcjami – Piłsudski jest bezdyskusyjnym twórcą niepodległości. W artykule z okazji rocznicy powstania listopadowego Aleksander Halpern stwierdzał: „A z krwi powstańczej powstałi mściciele: Legiony Polskie. Pod kierownictwem Szarego Komendanta wywalczyły Polsce wolność i niepodległość”⁸. Tym razem prasa żydowska włączyła się w szerszy nurt polityczny – taka była jedyna obowiązująca konwencja pisania o Piłsudskim w prasie rządowej. W oficjalnej historiografii rola Narodowej Demokracji i Dmowskiego w odzyskaniu niepodległości była pomijana. W dodatku świadomość, że endecja nie ma szans na powrót do władzy, sprawiała, że bez żadnych obaw prasa żydowska mogła uznać Piłsudskiego za jedynego ojca odrodzonej Polski.

Stosunkowo niewiele uwagi poświęcała prasa żydowska zasługom Piłsudskiego dla rozszerzenia granic kraju. Być może nie chciano pisać o wojnie polsko-bolszewickiej, aby nie przywoływać mitu żydokomuny. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że epizod internowania żydowskich ochotników w Jabłonie, który musiał zostać przy tej okazji zapomniany, burzył wizję Marszałka jako człowieka nieuprzedzonego do Żydów i tolerancyjnego.

Po zamachu majowym stronnictwa żydowskie, a co za tym idzie i prasa, stanęły po stronie Piłsudskiego. Nie tylko dlatego, że doszedł do władzy ktoś, o kim powszechnie wiedziano, iż absolutnie nie jest antysemitą. Ważniejsze w tym wypadku było to, kogo Piłsudski tej władzy pozbawił. Prawica, a przede wszystkim endecja, zostały pokonane. Rzą-

⁶ *Dzień wczorajszy*, „Dziennik Nowy” 7 VIII 1919, nr 141, s. 2.

⁷ *Święto żołnierza polskiego 12 VIII 1919 r.*, „Tygodnik Nowy”, 22 VIII 1919, nr 10, s. 7.

⁸ Aleksander Halpern, *Żydzi w powstaniu styczniowym*, „Życie Żydowskie” 14 I 1934, nr 4, s. 5.

dy, na które prasa żydowska skarżyła się od chwili ich powstania, przestały istnieć i nie miały szans – i to dzięki Piłsudskiemu – by do władzy powrócić. Jego niezwykle surowa ocena osób wchodzących w skład poprzednich rządów, negatywny osąd nie tylko działalności politycznej, ale także moralności polityków prawicy, były niemal takie same, jak opinie na ten temat mniejszości żydowskiej. Trudno więc się dziwić, że zamach majowy i wypowiedzi Piłsudskiego zostały przyjęte z entuzjazmem. Zamach bowiem, a tym bardziej jego uzasadnienie, było potwierdzeniem tego, co stronnictwa żydowskie twierdziły od dawna – Polska nie tyle była rządzona źle, ile rządzona przez osoby złe – przesiąknięte nietolerancją i nacjonalizmem, nieuczciwe, niegodne sprawowania urzędu. Wreszcie, po latach skarg i oczekiwań, to samo usłyszeli Żydzi z ust zwycięskiego przywódcy zamachu stanu. I dla publicystów żydowskich i dla Marszałka zamach był oczyszczeniem, sanacją. „Piłsudski czuł, że brak Polsce nie tylko spokoju, nie tylko dobrobytu materialnego i bogactwa, brak jej także wielkich, silnych ludzi i to ludzi czystych, bezwzględnie Państwu oddanych. (...) Możemy ciągle jeszcze mówić tylko o pobudkach czynu. A te zniewalają nas do stwierdzenia, że czyn Pierwszego Marszałka Polski miał podkład głęboko społeczno-etyczny”⁹.

„Nasz Przegląd”, chyba najbardziej opiniotwórczy polskojęzyczny żydowski organ prasowy, był stosunkowo najbardziej umiarkowany w zachwytach. Początkowo zamach nie wzbudził entuzjazmu, raczej ubolewanie i rozważania, czy naprawdę było po co strzelać. Dopiero 27 maja w artykule pod znamienym tytułem „Rachunek strat” redakcja stanęła po stronie Piłsudskiego, wyrażając jednak raczej nadzieje na przyszłość, niż jednoznaczne poparcie. „Wierzyć trzeba, że zwycięski wódz zdoła wprowadzić ład do spiętrzonych ruin, z których nowe powstanie życie, że powoła do współpracy wszystkich ludzi dobrze myślących, przejętych duchem obywatelskim, zabiegających o wytworzenie w kraju takich warunków, które by poza wszelkimi względami partyjnymi i rasowymi umożliwiłyby zgodne współdziałanie wszystkich uczciwych elementów dla dobra ogólnego”¹⁰.

Widać zatem, że w tym pisany tuż po zamachu artykule, był on oceniany nie tylko jako zbawienny dla Polski, ale także dla zamieszkujących w niej Żydów. Mogli oni wreszcie żywić nadzieję na traktowanie ich jako pełnoprawnych obywateli, mogących wpływać na losy kraju.

Choć te nadzieje żydowskich publicystów nie zostały do końca spełnione, to w kolejnych latach podkreślano często, że pomyślność Polski powinna być i tak dla Żydów najważniejsza, a wielka może być Polska tylko pod przewodem Piłsudskiego. Mimo upływu czasu i mimo rozczarowania, gdy przekonano się, że antysemityzm i brak równouprawnienia nie znikł wraz z dojściem do władzy sanacji, opinia o konieczności dokonania zamachu majowego nie zmieniała się. W jego pierwszą rocznicę, przed wyborami, „Przegląd Radomski” pisał, że marszałek Piłsudski objął ster rządów „(...) niszcząc i tępiąc zgniliznę, jaka się wszędzie zakradła”¹¹. Mimo, że nadal społeczeństwo żydowskie nie otrzymało

⁹ Z.S., *Pobudki czynu Piłsudskiego*, „Wiadomości Codzienne”, 18 V 1926, nr 17, s. 4.

¹⁰ *Rachunek strat*, „Nasz Przegląd” 27 V 1926, s. 3.

¹¹ *Żydzi wobec zbliżających się wyborów sejmowych*, „Przegląd Rzeszowski” 29 X 1927, nr 12, s. 1.

tego wszystkiego, co gwarantował mu traktat o mniejszościach, nadal było z rządu zadowolone:

Aliści ci, których życie, których historia niczego nauczyć nie potrafiły, poczęli w Polsce rządzić nie jak na własnej ziemi, lecz jak najgorsi nieprzyjaciele na rubieżach swoich zdobyczy, poczęli pod sztandarem „Naród to My” rwać tą biedną krwią przesiąkniętą ziemię polską (...). Zaledwie kilka lat ubiegło, Polska stanęła nad przepaścią. I w tej chwili zjawił się Wódz Narodu, Józef Piłsudski, przepędził sprzedawczyków (...). Wierna bracia legionowa wzięła się do organizacji Państwa z takim skutkiem, że zdziewiona Europa musiała w ostatnich latach uznać mocarstwowość Polski. (...) Różne mogą być niedomagania w ustosunkowaniu się Rządu do Żydów (...). Nie wolno jednak równać interesów takiej lub innej klasy społecznej z ideą Wolności naszej Ojczyzny wyzwolonej szablą Wodza Legionów, bo Wolność naszej Ojczyzny i Jej dobro musi być pierwszym przykazaniem każdego dobrego obywatela Polski¹².

Z okazji obchodów 15-lecia niepodległości „5-ta rano” stwierdzała, że Piłsudski zażegnał niebezpieczeństwo, grożące krajowi, „(...) przeciął węzeł gordyjski i położył kres wybujałemu parlamentaryzmowi, stwarzając silny rząd. (...) dziś po siedmiu latach (...) okazuje się z całą wyrazistością, że czyn Marszałka Piłsudskiego był czynem skutecznym”¹³. Trzeba tu zauważyć, że prasa żydowska traktowała zamach majowy bardziej w kategoriach odsunięcia od władzy niemoralnej, niedemokratycznej, nacjonalistycznej i nieudolnej ekipy rządzącej, niż jako wstęp do sanacji moralnej społeczeństwa.

Po śmierci Piłsudskiego kult Marszałka narastał, zarówno w najważniejszych tytułach prasowych, jak i w prasie regionalnej. Oczywiście, przede wszystkim z czią pisały o Piłsudskim pisma popierające sanację i tam jego zasługi dla Polski były podkreślane jeszcze w większym stopniu niż dotychczas. Piłsudski był już nie tylko twórcą niepodległości i jej późniejszym obrońcą, człowiekiem, który przywrócił porządek w kraju, ale także tym, który uczynił z Polski mocarstwo¹⁴. Zdecydowanie prorządowy warszawski „Głos Gminy Żydowskiej” pisał o Piłsudskim:

Z niezmordowaną energią, na nieuspokojonym jeszcze po wojnie światowej wulkanie, buduje On od podstaw Państwo Polskie, wykuwając orężem i potężną swą utrwalając wolą Jego zręby i granice. (...) Dzięki Jego geniuszowi, Polska w krótkim czasie zdobywa należną jej pozycję mocarstwową wśród innych wielkich państw Europy. Dzięki Jego geniuszowi Polska Wolna i Niepodległa, o której snił i marzył, staje się cudowną rzeczywistością (...) ¹⁵.

Jeszcze bardziej dobitnie określa to sympatyzujący z sanacją podhalański „Nasz Głos”, stwierdzając jednoznacznie, że „jutrenka swobody (...) rozblęysła piorunową błyskawicą

¹² *Idea legionowa*, „Tarnowskie Słowo Żydowskie” 7 VIII 1931, nr 9, s. 2-3.

¹³ *Święto Niepodległości. 15-lecie Odrodzonej Polski*, „5-ta rano” 11 XI 1933, nr 314, s. 1.

¹⁴ Warto zwrócić uwagę, że wiele elementów obecnych w prasie żydowskiej było swoistym „rytuałem” czy „obowiązkiem” – czyli zdaniem, które zamieszczały czasopisma, niezależnie od swojej opcji politycznej i wcześniejszego stosunku do Piłsudskiego. Podobne opinie – o Piłsudskim jako obrońcy niepodległości i twórcy Polski mocarstwowej można było znaleźć na przykład w zdecydowanie niechętnym Marszałkowi „przewodniku Katolickim”. Damian Szymczak, *Józef Piłsudski na tamach „Przewodnika Katolickiego” w latach 1918-1935*, [w:] *Spółczesność-polityka-kultura. Studia nad dziejami prasy w II Rzeczypospolitej*, pod red. Tomasza Sikorskiego, Szczecin 2006, s. 165.

¹⁵ Maurycy Mayzel, *W 20-lecie Niepodległej Polski*, „Głos Gminy Żydowskiej” X-XI 1938, nr 10-11, s. 227.

na szablę Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, który wprowadziwszy w bój swe bohaterskie Legiony (...) wyrąbał Polsce wielką drogę do Niepodległości”¹⁶.

Dziennikarze z Tarnowa wobec zbliżającego się zjazdu legionistów w ich mieście wysławiali wodza narodu, przyrównując go do Mojżesza i Jozuego. „Był od Mojżesza szczęśliwszym, bo dał Mu Bóg to szczęście, że własnymi, żywymi oczyma widział cud zmartwychwstania, bo Sam osobiście wwiódł Lud Swoj do domu Swobody i Wolności”¹⁷. Oczywiście, częściowo na coraz wznioślejszy ton wpływała oficjalna propaganda i kult Marszałka, ale trzeba też zauważyć, że nie była to jedynie „kalka” oficjalnej propagandy. Piłsudski stał się tu nie tylko następcą wielkich polskich bohaterów, ale został wpisany w tradycję żydowską.

Pojawiały się też opinie, że Piłsudski jest nie tylko twórcą Polski, ale obrońcą całej Europy, bowiem obronił ją przed bolszewicką nawałą. „5-ta rano” przyrównywała go do Sobieskiego¹⁸.

Trzeba jednak podkreślić, że pisanie o walkach zbrojnych, o wojsku, o Piłsudskim jako wodzu armii, choć częste, nie było tak powszechne, jak w propagandzie polskiej. To zjawisko było widoczne przez cały okres II Rzeczypospolitej. Wręcz uderza stosunkowo mała ilość artykułów, w których wspomina się o Piłsudskim przede wszystkim jako o żołnierzu i wodzu. Czyn zbrojny Piłsudskiego zwykle traktuje się tylko jako część, a i to nie najistotniejszą, jego dokonań. Zdecydowanie mniej podkreślano rolę Piłsudskiego jako wodza armii, raczej koncentrowano się na sławieniu jego zasług dla utrwalania niepodległości i właściwego ustroju Polski. Oczywiście są wyjątki – przede wszystkim w prasie kombatanckiej, ale także w syjonistycznym „Naszem Przeglądzie”, gdzie pisano o Piłsudskim jako Komendancie. Można zaryzykować twierdzenie, że w tym przypadku Piłsudski był ukazywany inaczej, niż w prasie polskiej – dla obu stron był wprawdzie Komendantem, wodzem, jednak propaganda polska nadawała temu elementowi życiorysu Piłsudskiego większe znaczenie – choć i w tym wypadku jednym z motywów była chęć pominięcia zasług innych postaci i formacji wojskowych w odbudowaniu niepodległości¹⁹. Tymczasem dla prasy żydowskiej Piłsudski był w pierwszym rządzie politykiem, nie żołnierzem.

Jeszcze rzadziej ukazywano Piłsudskiego jako do rewolucjonistę. Ten aspekt działalności Piłsudskiego był co najmniej kontrowersyjny z punktu widzenia pravicowych czasopism, a ponieważ Piłsudski w wolnej Polsce rewolucjonistą być przestał – nie bardzo mógł służyć za przykład wzorowego socjalisty w czasopismach lewicowych. Jedynie pismo Cukunftu „Wolna Młodzież” przypominało lewicową przeszłość Marszałka z okresu wojny i podkreślało przy okazji, jak niepodległość została wywalczona. „(...) Wśród huku walących się tronów, w poszumie sztandarów czerwonych, w entuzjazmie robotników i chłopów odradza się ku niepodległemu bytowi wolna, zjednoczona Polska i na czele jej staje

¹⁶ W 20-lecie Niepodległości, „Nasz Głos” 10 XI 1938, nr 1, s. 1.

¹⁷ Witaj Wodzu! – Witaj bohaterska Brygado!, „Tarnowskie Słowo Żydowskie” 24 VII 1931, nr 8, s. 1.

¹⁸ Jan Sobieski i Marszałek Piłsudski oswojodźcicielami Europy. Co pisze prasa angielska z okazji 250-lecia bitwy pod Wiedniem, „5-ta rano” 13 IX 1933, nr 257, s. 1.

¹⁹ Heidi Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926-1939*, Warszawa 2008, s. 228.

człowiek, który od najwcześniejszej młodości walczył w pierwszych szeregach podziemnego ruchu rewolucyjnego – Józef Piłsudski²⁰. Ale i tu podkreślanie lewicowości Piłsudskiego miało służyć tej samej co zawsze sprawie – Dmowskiego przedstawiano w opozycji do niego jako tego, który w interesie polskich fabrykantów ofiarował caratowi współpracę, aby stłumić polską rewolucję. Inne natomiast czasopisma nie wspominały o rewolucyjnej przeszłości Marszałka, pomijały nawet jego zesłanie na Syberię.

Po 1935 roku mnożą się w prasie żydowskiej artykuły dowodzące, że Polska bez Piłsudskiego zmierza w złym kierunku, traci spójność wewnętrzną i nadzieje na to, by stać się mocarstwem europejskim. Opozycja bowiem nie chciała, a następcy – nie umieli, a może także i nie chcieli, kierować się testamentem Wodza. W artykułach rocznicowych, podsumowujących dokonania kraju, wiele czasopism wspominało o tym w sposób zawołowany (tłumacząc, że nie jest to moment na snucie żalów), inne zaś pisały wprost. Asymilatorskie „Zespolenie” tak oceniało politykę ostatnich lat „Dziś, gdy nie stało Budowniczego Niepodległości – demokracja polska zagrożona została przez wrogie nam prądy totalne (...)”²¹.

Co uderzało w prasie żydowskiej, w porównaniu z propagandą polską, to stosunkowo częste pomijanie w życiorysie Piłsudskiego czegoś, co Heidi Hein-Kircher określa jako „(...) męczeństwo w intencji wolności Polski”²², czyli wspomianej już Syberii, pobytu w więzieniu czy nawet w twierdzy magdeburskiej. Drugim elementem, który różniło oba te kultury – polski i żydowski, był całkowity brak w polskojęzycznej prasie żydowskiej przedstawiania Piłsudskiego jako twórcy dobrobytu kraju. Wobec tego, że społeczność żydowska narzekała stale na nędzę i dyskryminację ekonomiczną, wszelkie nawiązania do rozkwitu gospodarczego pod rządami Piłsudskiego byłyby sprzeczne z ogólną tendencją czasopism żydowskich, które dowodziły, że w sytuacji gospodarczej Żydów niewiele w Polsce się zmieniło.

Nie ulega też wątpliwości, że kult Piłsudskiego, jako jedynej postaci, która wskrzesiła Polskę, miał być przeciwwagą – i to przez cały okres międzywojenny – dla jakiegokolwiek kultu Dmowskiego. Tuż po śmierci przywódcy endecji, w lutym 1939 roku, publicysta „Tygodnika Radomskiego” napisał wprost: „(...) o ile legenda polskiego obozu niepodległościowego, Polskiego Socjalizmu, Polskiej Demokracji, Polskiego Ruchu Ludowego, legenda Józefa Piłsudskiego, to bohaterski epos (...), o tyle legenda panów „narodowców”, legenda Romana Dmowskiego, była, jest i pozostanie ponurą kartą historii naszego Narodu, legendą zatrutej studni zdrowia moralnego Polaków”²³.

²⁰ Al. Erlich, *W XX rocznicę niepodległości*, „Wolna Młodzież”, XI 1938, nr 10, s. 4-5.

²¹ Święto Niepodległości, „Zespolenie” 10 XI 1937, nr 13, s. 1.

²² Heidi Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego*, s. 232.

²³ Jerzy Radomski, *Ideologia hańby a ideologia dumy*, „Tygodnik Radomski” 3 II 1939, nr 5, s. 6-7.

Piłsudski jako wzór osobowy

Nie może dziwić, że pisma, których redaktorzy i autorzy sympatyzowali bądź współpracowali z sanacyjnym rządem, ukazywały Piłsudskiego jako najdoskonalszy, niedościgniony wzór cnót. Jego wielkość nie wymagała żadnego uzasadnienia, była swoistym przedmiotem wiary. „Życie Żydowskie”, organ Zjednoczenia Bezpartyjnych Żydów w Polsce, stwierdzało: „Dobrym geniuszem Polski jest Marszałek Józef Piłsudski. (...) Kto się z tą prawdą nie godzi, niech nie przychodzi do naszej organizacji”²⁴.

Przed wszystkim niemal bałwochwalcze opisy znaleźć można w pismach asymilatów i w czasopiśmie kombatanów żydowskich, a więc wydawnictwie, w którym wywiadali się i które czytali także byli legionieści. Choć teksty sławiące Marszałka zamieszczały różne wydawnictwa, to podobnych panegiryków na jego cześć nie sposób odnaleźć gdzie indziej. Piłsudski jawił się tu nie tylko jako spadkobierca wszystkich wielkich Polaków, od Czarnieckiego, Kościuszki, Poniatowskiego czy Traugutta po narodowych wieszczów (na marginesie – wieszczów owszem, pozostało trzech, ale Krasińskiego zastąpił Wyspiański...), ale także jako postać dalece ich przewyższająca. Tamci byli po prostu narodowymi bohaterami,

lecz bohaterem-geniuszem, ześrodkowującym w zadziwiającej świat potędze swej jaźni wszystkie najwznioślejsze i najszlachetniejsze właściwości duchowe swojego Narodu, był, jest i pozostanie Marszałek Józef Piłsudski. Nie jest tedy żadnym panegirkiem jakakolwiek formuła czci, umiłowania i wdzięczności, wyrażona językiem ludzkim dla Tego, który jest żywym wyobrazicielem najdoskonalszej syntezy cnót Narodu jako całości. Żydzi, urodzeni na ziemiach polskich, gdziekolwiek się znajdują, przeniknięci są czcią i miłością dla największego bohatera Narodu Polskiego, który marzenia pokoleń przekuł w stal czynu i który poprowadził Naród Polski oraz wszystkich synów ziemi polskiej ku szczęśliwości Wyzwolenia i Niepodległego Bytu. (...) Starcy żydowscy, stateczni i rozważni – lecz posłuszni nieprzepartemu wołaniu tajemnych sił, układają modlitwy i błogosławieństwa na cześć czarownej i czarującej postaci Marszałka²⁵.

Może jednak ważniejsze od samego opisu heroicznych cnót Marszałka było stwierdzenie autora artykułu, że polscy Żydzi są zespoleni z narodem polskim właśnie w „mistycznym niemal podziwiew” dla Piłsudskiego i jego zasług i dokonań. Jest to kolejny przykład wykorzystywania postaci Piłsudskiego, a raczej nawet uczuć do Piłsudskiego, jako podstawy do prób wykluczenia endecji z polskiej wspólnoty narodowej. Skoro bowiem, jak wprost pisze autor, kult Marszałka jest zjawiskiem wśród Polaków powszechnym i naturalnym, to czy polityczni wrogowie Piłsudskiego są „prawdziwymi Polakami”?

Warto może zauważyć, że częste nawiązywanie do wielkich postaci z dziejów Polski nie było wyłącznie kalką z propagandy polskiej. Idea pozostawała ta sama – Piłsudski był spadkobiercą największych bohaterów narodowych w dziejach. W propagandzie polskiej wymieniano najczęściej Chrobrego, Jagiełłę, Batorego, Sobieskiego, Kościuszkę, ks. Ponia-

²⁴ ben Szalom, *Żydzi chcą pracy*, „Życie Żydowskie” 19 II 1932, nr 1, s. 2.

²⁵ Aleksander Hafftk, *Marsz. Józef Piłsudski w świetle żydowskiej opinii publicznej*, „Na przełomie” II-III 1935, nr 2-3, s. 9-10.

towskiego, Traugutta, Mickiewicza²⁶. Żydzi najczęściej powoływali się na wieszczów (z wyłączeniem Krasińskiego), na Wyspiańskiego, Traugutta, a z królów przede wszystkim Sobieskiego. Co charakterystyczne, nie jest przywoływana częsta analogia spotykana w polskiej propagandzie – Chrobry i Piłsudski jako zdobywcy Kijowa. Prasa żydowska porównywała też Piłsudskiego do wielkich postaci z historii Żydów.

Asymilatorskie „Zespolenie” poszło może nawet krok dalej, bowiem – rzecz niespotykana chyba nawet w sanacyjnej prasie polskiej – Piłsudski jawił się tu już nie jako geniusz i bohater, ale niemal jako bóstwo. Nie mówiąc już o takich określeniach jak „światłany żywoł”, w artykule z okazji rocznicy śmierci Marszałka, czytelnicy mogli przeczytać: „Aliści niebezpieczeństwo zatracenia Idei leży zawsze w kapłanach, gdy zbraknie przy nich Boga żywego. Wybrany dla prymitywnych dusz bałwan – nacjonalizm ma wyobrażać jego obraz i podobieństwo, gwoli zaspokojenia zoologicznej nienawiści. (...) Testament Jego głęboko zapadł w serca nasze i gdy tylko odejdą kapłani dzisiejszej nienawiści (...) zbudujemy mu świątynię... Polskę, jaką wypieścił w marzeniach”²⁷. Oczywiście, twierdzenia te miały wykazać, jak daleko odeszła sanacja po 1935 roku od idei Piłsudskiego, jednak na tak odważne porównanie nikt poza „Zespoleniem” się nie odważył.

Stosunkowo rzadko przechodzono jednak od ogólników do ukazywania czytelnikom, dlaczego właściwie Piłsudski był nie tylko narodowym bohaterem i zwycięskim wodzem, ale także wzorem do naśladowania, jako człowiek wyjątkowych zalet charakteru. Co najdziwniejsze, takie artykuły zamieściła stosunkowo krytyczna wobec Piłsudskiego „Opinja”, a z jej rzeczowymi argumentami trudno było polemizować. W artykule po śmierci Piłsudskiego Apolinary Hartglas niezwykle przekonująco opisał niespotykaną prawość Piłsudskiego i jego wierność ideałom. Hartglas stwierdzając, że obawia się, iż z okazji śmierci Marszałka ukaże się wiele zdawkowych i niewiele wnoszących artykułów, które pominą kluczowy epizod – mianowicie uwięzienie w Magdeburgu. To bowiem, przynajmniej dla autora artykułu – najważniejszy moment życia Piłsudskiego i zasługujące na najwyższą ocenę spośród jego dokonań. Łatwo jest być bowiem młodym, nie obarczonym obowiązkami i rodziną rewolucjonistą. Znacznie trudniej zrezygnować ze stanowisk i zaszczytów dla idei, gdy jest się już na stanowisku rządowym, Szefa Departamentu Wojskowego. Wówczas niezwykle łatwo iść na kompromis, stać się oportunistą, „dyplomata”, a znacznie trudniej pozostać nieugiętym i iść do więzienia. To – zdaniem Hartgłasa – absolutnie wystarczy by stać się wielkim, niezależnie od późniejszych, nie zawsze jednoznacznie ocenianych wydarzeń. „(...) Postać Więźnia Magdeburgskiego pozostanie na zawsze przed moimi oczyma w aureoli prawdziwego Człowieczeństwa”²⁸.

Do myśli Piłsudskiego odwoływano się nie tylko w artykułach rocznicowych lub w wypadku, gdy szło o ważne sprawy państwowe. Z licznych artykułów wynika, że Piłsudski był niemal wszechwiedzącym geniuszem, autorytetem w wielu różnorodnych dziedzi-

²⁶ Heidi Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego*, s. 238-241.

²⁷ ***, „Zespolenie” 15 V 1937, nr 3, s. 1.

²⁸ A. Hartglas, *Więzień Magdeburgski*, „Opinja” 19 V 1935, nr 19, s. 2.

nach, łącznie z wychowaniem dzieci. Pisząc o sporcie i wychowaniu czasopismo przeznaczone dla młodych czytelników także powoływało się na Marszałka: „Pan Marszałek powiedział: Nie zajmowałem się wychowaniem fizycznym, ale wygłaszam zdanie jako człowiek, który reprezentuje interesy dzieci. Należy starać się, aby wychowanie nie stało się czymś nudnym, gimnastyka nie powinna być dla dzieci ciężarem”²⁹.

Nie oznacza to oczywiście powszechnego uwielbienia – czasem prasa żydowska ostro krytykowała Piłsudskiego, zawsze jednak za jego bieżące posunięcia, nigdy za legionową przeszłość. Przed wyborami 1928 roku w artykule, skierowanym przeciwko tym, którzy nie chcą głosować, lewicowa, probundowska „Trybuna” pisała o powszechnym prawie wyborczym: „Obryzgali je śliną faszyzmu endecy, upokorzył i pomiałał nim Piłsudski, wydrwiwają i z błotem je mieszają komuniści, nie dodali mu blasku pepesowcy.”³⁰

Piłsudski przedstawiany był zatem tak, jak zwykle przedstawiani są wodzowie w państwach autorytarnych – jako absolutnie najwyższy autorytet, którego opinia nie podlega dyskusji. Sama ilość określeń, używanych przez autorów artykułów, nie dopuszczała praktycznie możliwości żadnej polemiki – jak bowiem podważać słowa „Geniusza”, „Wielkiego Syna Ojczyzny”, „Tytana Walk Niepodległościowych”, „Szarego Wodza”, „Wskrzesiciela i Męża Opatrznościowego”, „Wielkiego Wybawcy”, „Odnowiciela i Wskrzesiciela”, „Więźnia Magdeburgskiego”, „Wielkiego Budowniczego Państwa”, „Apostoła Niepodległości”, „Wielkiego Marszałka”, „Twórcy Polski Odrodzonej”, „Wodza Narodu”, największego „Polskiego Męża, Wodza, Narodu Przewodnika i Nauczyciela”, inkarnacji „ideałów wieszczów i poetów Młodej Polski”, człowieka, który był jak Mojżesz i Jozue. O miejscach, w których żył i pracował Piłsudski, pisywano czasem jak o miejscach świętych, a ich odwiedzanie określane było jako pielgrzymka. Oczywiście, wiele tych określeń używanych było także w polskiej prasie, w podręcznikach szkolnych, w oficjalnych wystąpieniach. Jednak, gdy posługują się nimi żydowscy publicyści, warto może zwrócić uwagę na ich nieco inne – poza zwyczajowym – znaczenie. Wielokrotnie powtarzają się określenia „Wódz narodu”, „Twórca Polski”. Można sądzić, że jeśli takie przydomki nadaje się osobistości, przedstawianej jako wzór do naśladowania, najwyższy autorytet, to przynajmniej w części czytelnik ma identyfikować się z państwem i narodem, którego wskrzeszenie staje się największym powodem do chwały. Nikt bowiem nie czi w ten sposób obcych wodzów. Widać to zresztą wyraźnie w wielu artykułach, pisanych z okazji upływających rocznic śmierci Marszałka. Co więcej, takie artykuły pojawiały się także w czasopismach związanych z organizacjami, które zazwyczaj zajmowały się wyłącznie sprawą Palestyny, a jeśli w ogóle wspominały o Polsce i Polakach, to jedynie pod kątem antysemityzmu. Tymczasem w tych właśnie tekstach podkreślano zasługi Piłsudskiego „dla wielkości swej ojczyzny”, a jego śmierć miała być dla tej ojczyzny zagrożeniem. W tym wypadku nie ma już wątpliwości, że mowa była o Polsce jako własnej ojczyźnie:

²⁹ „Umiejętne obchodzenie się z dziećmi – oto wszystko” – tak powiedział Marszałek JÓZEF PIŁSUDSKI, „Gazeta Młodych”, 30 VI 1929, nr 2 s. 1.

³⁰ Przed wyborami, „Trybuna” 4 III, 1928, nr 2-3, s. 1.

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski stał się bezsprzecznie symbolem potęgi mocarstwowej Polski, jej czci i honoru. Nigdy, jak dzisiaj właśnie nie odczuwaliśmy bardziej monumentalności jego duszy i genialnego spojrzenia w przyszłość (...). Nigdy też tak, jak dzisiaj, w chwili, gdy brutalna zaborczość objąć chce władzę nad światem – nie stanęliśmy z tak wielkim bólem przy Jego sarkofagu, głęboko zadumani nad losem, co Go wzięła Polsce w chwili decydującej dla Jej wielkości. Polska jednak nie zapomni nigdy tego, co zaprzysięgła swojemu Wielkiemu Synowi: godność i honor – to dwie największe wartości, których strzec będziemy do ostatniej kropli krwi³¹.

Piłsudski jako obrońca Żydów

O ile przedstawianie Piłsudskiego jako twórcy niepodległości Polski i wzór osobowy wpisywało się w ogólnopolski nurt kultu Marszałka, o tyle podkreślanie jego zasług dla społeczności żydowskiej, a może raczej jego życzliwości dla niej, stanowiło oczywiście specyfikę wyłącznie środowisk żydowskich. W pierwszych latach czasopisma podkreślały przede wszystkim, że poglądy Piłsudskiego (warto zauważyć, że nie piłsudczyków, ale jego samego) stanowią jedyną przeciwwagę dla nacjonalizmu polskiego. To przede wszystkim dzięki Piłsudskiemu Żydzi stali się w chwili powstania Polski jej pełnoprawnymi obywatelami (którą to tezę systematycznie podważano w większości artykułów nie poświęconych Piłsudskiemu).

Retoryka wypowiedzi nie zmieniła się niemal od roku 1926 do wybuchu wojny. Ale choć słowa pozostały niemal takie same, to treści ukryte w artykułach sławiących Piłsudskiego jako obrońcę Żydów zmieniały się.

Do 1935 roku kult Piłsudskiego i jego dokonań dla państwa polskiego i społeczności żydowskiej był jednocześnie pochwałą rządzącej sanacji, a krytyką prawicy i endecji. Nawet niechętna w ogóle Polakom i piętnująca wszechobecny na wyższych uczelniach antysemitizm „Trybuna Akademicka” niezwykle życzliwie odniosła się do początkowej fazy rządów piłsudczyków, z powodu wprowadzenia zarządzenia, że nie wolno przy przyjmowaniu na studia kierować się względami rasowymi i narodowymi. Stwierdzano: „Nareszcie teraz rząd p. Marszałka Piłsudskiego i do tej dziedziny dotarł z miotłą swej sanacji, wykurzając z wszechnic, tych ośrodków wolnej myśli ludzkiej, koszmary średniowiecza”³².

Podkreślano przede wszystkim, że dla Piłsudskiego nie istniały różnice narodowościowe, widział on Polskę nie jako państwo narodu polskiego, ale kraj wszystkich obywateli. I że tylko kierując się jego wskazówkami i systematyczną pracą, a nie „krzykiem i wrzawą” można zbudować Wielką Polskę i zniszczyć naleciałości okresu zaborów³³. Często pochwały dotyczyły nie tylko samego Piłsudskiego, ale i rządzącej sanacji – nawet nie ze względu na jej program polityczny, ale raczej ze względu na to, że obaliła ona rządy endeckie. Może też w tym okresie artykuły o Piłsudskim pojawiają się rzadziej, niż można by się spodzie-

³¹ 12 maja, „Dziennik Żydowski” 12 V 1939, nr 13, s.1.

³² Elchonon, *Koniec zmory*, „Trybuna Akademicka” VII-VIII, nr 7-8 1927, s. 1.

³³ *Obchód ku czci Żydów poległych za Polskę*, „Nasz Przegląd” 28 V 1934, s. 7.

wać (pomijając oczywiście obowiązkowe wzmianki o imieninach Marszałka) – nie wszystkie bowiem czasopisma żydowskie popierały rządzący obóz.

Sytuacja gwałtownie zmieniła się po śmierci Piłsudskiego. Wówczas tylko on pozostał jedynym sprawiedliwym, przestał być utożsamiany z rządzącym obozem, ocenianym coraz częściej krytycznie. Po 1935 roku pojawiało się zatem coraz więcej artykułów poświęconych postaci Piłsudskiego – i dlatego, że utożsamiał on wcześniejsze rządy sanacyjne, może nie popierane gorąco wówczas, gdy pozostawały u władzy, ale na tle przemian w obozie pomajowym po 1935 roku wspomniane z nostalgią, i ze względu na rosnący w całej Polsce kult Marszałka, który w pewnym sensie wymuszał rocznicowe czy okolicznościowe artykuły. Prasa żydowska wyrażała najgłębszy żal z powodu śmierci Marszałka, przy czym podkreślano jego zasługi nie tylko dla Polski, ale w szczególności dla żydowskich obywateli kraju. Część publicystów stwierdzała wręcz, że żal polskich Żydów jest większy, niż Polaków: „Ludność żydowska Polski odczuła stratę tę szczególnie boleśnie. Wielki Zmarły był dla niej ostoją ładu i sprawiedliwości, porządku i bezpieczeństwa. Czciła w nim zalety wielkiego, szczerego humanitaryzmu (...), spadkobiercę wielkich ideałów wojen za wszystkich ludzi (...) Budowniczego Państwa, co się oprzeć miało na wszystkich obywatelach, gotowych do służby dla Jego potęgi”³⁴.

Politykę Piłsudskiego wobec Żydów oceniano nierzadko jako natchnioną, pełną zrozumienia nie tylko dla potrzeb narodu żydowskiego, ale wręcz dla planów boskich wobec Żydów. Syjonistyczne pismo z Kalisza stwierdzało, że stosunek Piłsudskiego do Żydów wynikał z tradycji, z jakich wyrósł – a więc jednocześnie mickiewiczowskich, powstaniowych, pozytywistycznych i socjalistycznych.

Z tego powodu, już w sposób niejako naturalny wyłania się Jego stosunek do żydostwa. Bo żydostwo – to pewna wyższa kategoria duchowości, tkwiąca głęboko w łonie narodu (...). Jeden lub dziesięciu Żydów, lub Polaków, lub Francuzów mogą być typami ujemnymi, ale żydostwo, polskość, francuskość – to kategoria, zasada wyższa, to – prawda i duchowość danego narodu. To musiał niewątpliwie głęboko odczuć, rozumieć Wielki Marszałek. Cenił on pracę Żydów na rzecz Polski, Legionów, nauki polskiej. (...) Niewątpliwie geniusz polityczny Piłsudskiego zdawał sobie sprawę z tego, po co było Bogu, Jego – tworzonej przezeń – historii potrzebne, ażeby rozsiał Żydów po całym świecie³⁵.

Z pochwalnego chóru wyłamała się jedynie „Opinja”. Bezpośrednio po śmierci Piłsudskiego, gdy pozostałe pisma pisały wyłącznie peany na cześć zmarłego, „Opinja” nie wahała się wypomnieć – choć w niezwykle łagodnej formie – nie zrealizowanych obietnic. Publicyści „Opinji”, pisząc wprawdzie, że w dni żałoby potrafią zapomnieć o „smutnej rzeczywistości”, jednocześnie przypominali o niej bardzo zdecydowanie: „(...) Marszałek obarczony ogromną odpowiedzialnością za losy Polski nie znalazł czasu na kwestię żydowską, którą kiedyś obiecał sobie sprawiedliwie rozwiązać, gdy marzył o przyszłej, niepodległej Pol-

³⁴ *Nad trumną Józefa Piłsudskiego*, „Trybuna Narodowa” 17 V 1935, nr 20, s. 1.

³⁵ St. Besser, *Józef Piłsudski i żydostwo*, „Nasz Głos” (Kalisz) 13 V 1938, nr 5, s. 1.

sce”³⁶. W tym samym numerze, w cytowanym już artykule, Apolinary Hartglas stwierdzał, że Piłsudski sprawił Żydom „smutny zawód”, ale jednocześnie, doceniając jego charakter i bezkompromisowość stwierdzał, że gorąco by pragnął, aby stały się one wzorem dla polityków żydowskich.

Gdy okazało się, że sanacja przejęła część ideologii nacjonalistycznej, w tym antysemitycznej, od endecji, prasa żydowska wykorzystywała postać Piłsudskiego, aby udowodnić, że to, co działo się w kraju: powstanie OZN-u, rosnący antysemityzm – było sprzeczne z tym, co głosił Piłsudski, na którego autorytet sanatorzy stale się powoływali. Marszałek bowiem był zwolennikiem porządku, zwalczał chaos i demagogię. „Zawsze bolał nad wicherzeniem ludzi małych i złych (...)”³⁷. Warto tu zauważyć jasną aluzję – „mali i źli” to już nie tylko endecja, to wszyscy, którzy powodują destabilizację w państwie. A ta destabilizacja, to przecież nic innego, jak wydarzenia na uniwersytetach, zaburzenia antysemityczne.

Zatem ci, którzy strzegą myśli Marszałka, czyli najlepsza część polskiego narodu, nie powinni pozwolić na łamanie zagwarantowanej prawem równości obywatelskiej, nawet nie tyle ze względu na Żydów, ale na pamięć o swoim wodzu, bowiem to, do czego ręki przyłożył Piłsudski nie powinno być przez nikogo zmieniane. „(...) Pomimo wszystkie pozory, mamy głębokie przeświadczenie, że szlachetni i sprawiedliwi Polacy stanowią olbrzymią większość w Narodzie i wierzymy, że nie pozwolą oni na postponowanie i lekceważenie Konstytucji, która głosi, że Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, gdyż pod tą Konstytucją Swoją podpisał i Swoją przypieczętował ją wołą Największy na przestrzeni całej historii Polski Mąż, Wódz i Narodu Przewodnik i Nauczyciel”³⁸.

Zwykle opinie o sprzeniewierzeniu się obecnych rządów ideom Piłsudskiego były pośrednią krytyką współczesnych rozwiązań. Dla czytelników miało być oczywiste, że skoro tak wielki wódz i człowiek głosił ideologię równości, to mylić się nie mógł, a ci, co tej idei nie realizują w praktyce, nie mogą mieć prawa do miana jego następców. Rzadko – ze względu na cenzurę – zdecydowano się napisać o tym wprost. W młodzieżowym piśmie „Kontratak” w 1938 roku ukazały się dwa artykuły o podobnej wymowie. W trzecią rocznicę śmierci Piłsudskiego Adolf Kruman pisał o Piłsudskim jako „największym z Polaków” i z żalem stwierdzał, że sytuacja w Polsce po zgonie Piłsudskiego przypomina strofy Mickiewicza: „Ty jesteś jak zdrowie...”. Choć oczywiście, do niektórych zarządzeń Piłsudskiego można by żywić zastrzeżenia, to niewątpliwie przyczynił się on do rozwoju Polski, która za jego życia znajdowała się na drodze do mocarstwowości. Tymczasem dzieło jego nie tylko nie było kontynuowane, ale wręcz niszczone. „Jedno jest ponad wszelką wątpliwość pewne: Józef Piłsudski pragnął, aby Polska stała się wspólnym dobrem w s z y s t k i c h obywateli i aby przypominała mrowisko świata pracy i postępu a nie węzowisko, nad którym

³⁶ M. Kleinbaum, *W te dni żałoby...*, „Opinja” 19 V 1935, nr 19, s. 1.

³⁷ *W pierwszą bolesną rocznicę*, „Tomaszów” V 1936, nr 1, s. 3.

³⁸ Maurycy Mayzel, *W 75-letnią rocznicę Powstania Styczniowego*, „Głos Gminy Żydowskiej” I 1938, nr 1, s. 2.

unosiłby się syk ślepej nienawiści"³⁹. Podobna była wymowa innego artykułu z okazji dwudziestolecia niepodległości, w którym Fryderyk Auerbach przedstawiał Piłsudskiego jako obdarzoną geniuszem największą postać na przestrzeni dziejów Polski. Wobec tego, że był twórcą państwa polskiego, nadal państwo polskie powinno stosować się do jego wskazań, o ile miało w ogóle przetrwać w czasach przełomowych. Młodzież żydowska, ciesząc się razem ze wszystkimi z okazji rocznicy, chciała jednak „(...) uwypuklić fakt, że nie stosuje się wobec nas zasad wyptywają[sic] w duchu wskazań człowieka, którego imię pozostanie zda się na wieki synonimem dziejowej konieczności istnienia Państwa Polskiego (...). *Przekreślona została bowiem, jeśli idzie o nas Konstytucja Państwa Polskiego, będąca uwieńczeniem żywota Twórcy Odrodzonej Polski (...)*"⁴⁰. Części akapitów, zaznaczone kursywą, zostały skonfiskowane, podobnie jak dalsze fragmenty mówiące o niespotykanym w Polsce ucisku Żydów. Jak widać więc, używanie aluzji i stosowanie wyłącznie pośredniej krytyki nie było bezzasadne...

Chociaż wszystkie czasopisma zgadzały się, że Piłsudski nie miał nigdy żadnych uprzedzeń wobec Żydów, że był zwolennikiem równouprawnienia i przeciwnikiem dyskryminacji, sporadycznie pojawiały się zarzuty, że nie do końca rozumiał specyfikę problemu żydowskiego w Polsce. Jednak we wszystkich artykułach – i tych z samego początku niepodległości, i z lat, gdy kult Piłsudskiego był sterowany przez państwo – krytyka Piłsudskiego mieszała się z sympatią. Bardzo charakterystyczny był tu artykuł z „Nowego Dziennika”. Autor artykułu opisywał, jak w czasie audyencji, na której Piłsudski przyjął deputację żydowską z Jędrzejowa, gdzie wcześniej wydarzyły się antysemickie ekscesy, Marszałek najpierw wyraził pogląd, że Żydzi w ogóle zbyt wielką wagę przywiązują do tych wydarzeń, a następnie stwierdził, że sprawę żydowską w Polsce może załatwić emigracja do Palestyny. Autor artykułu stwierdził, że nawet syjoniści byli wstrząśnięci takim ujęciem zagadnienia, a co dopiero mówić o nie-syjonistach, którzy w Polsce widzą swoją ojczyznę. Ale najważniejsza wydaje się tu puenta – Żydów wzburzyło nie to, co zostało powiedziane, ale to, kto ten pogląd wyraził. „(...) Dożyliśmy tego, że jedyny człowiek w Polsce, który stoi o całe niebo ponad małostkowymi koteriami i frakcjami, człowiek, dla którego żywimy intuitywnie głęboką miłość, ceniąc w nim bohatera narodowego, człowiek, w którym widzimy ucieleśnienie Polski Mickiewiczów i Kościuszków – nie znajduje na rozwiązanie kwestii żydowskiej innej rady jak – pożałujcie Boże! – pan Roman Dmowski...”⁴¹. Takie komplementy pod adresem polityka, którego wyrażony pogląd na sprawę żydowską autor potępia – to jednak rzadkość.

W syjonistycznym „Sterze” artykuły dotyczące stosunku Piłsudskiego do Żydów pojawiały się dosyć często. Stwierdzano, że choć Marszałek był pozbawiony wszelkich uprzedzeń, to jak każdy socjalista nie rozumiał narodowego podłoża kwestii żydowskiej⁴². Po-

³⁹ Adolf Kruman, *Stat magni nominis umbra*, „Kontratak” 15 V 1938, nr 58, s. 1.

⁴⁰ Fryderyk Auerbach, *Za Waszą i Naszą wolność!*, „Kontratak” 11 XI 1938, nr 72 s. 1.

⁴¹ *Do Palestyny!*, „Nowy Dziennik” 7 XII 1918, nr 149, s. 1.

⁴² Leopold Halpern, *Rzecz o Józefie Piłsudskim*, „Ster” 21 III 1937, nr 7, s. 2.

święcał też jej za mało uwagi. Początkowo był bowiem zbyt zajęty wojną, armią, potem wycofał się z polityki, a wreszcie, gdy znów objął władzę, zajmował się raczej polityką zagraniczną. Podsumowując jego dokonania, „Ster” stwierdzał, że właściwie niczego pozytywnego, zgodnego z założeniami swojej liberalnej i humanitarnej polityki w sprawie żydowskiej Piłsudski nie dokonał. Z drugiej jednak strony zapobiegał próbom dyskryminacji, był przeciwnikiem endeckiej, narodowościowej koncepcji państwa. Wprawdzie Żydzi przez lata jego rządów nie doczekali się spełnienia swoich postulatów, wprawdzie nie zawsze odpowiadała Żydom polityka wewnętrzna Piłsudskiego i byli wiele lat w parlamentarnej opozycji, ale mimo to „(...) postać Józefa Piłsudskiego była dla nas zawsze pięknym symbolem wartości ideowych narodu polskiego, wzorem ofiarnej służby dla dobra Polski, tak jak je pojmował, uosobieniem idei: Za naszą i za Waszą wolność”⁴³. Tu też warto zwrócić uwagę na to, że autor artykułu podkreślał zasługi na rzecz dobra Polski za decydujące dla uznania Piłsudskiego za wzór Polaka, mimo, że nie spełnił on pokładanych w nim przez Żydów nadziei. Dobro ojczyzny było w tym wypadku najwyraźniej istotniejsze w ocenie postaci od dobra społeczności żydowskiej.

Dopiero w obliczu zbliżającej się wojny, a co za tym idzie, w okresie pewnego spadku antysemityzmu i zbliżenia się społeczeństw, Piłsudski stał się, jako zwolennik równouprawnienia Żydów, raczej wyrazicielem woli narodu polskiego, niż „jedynym sprawiedliwym”. W marcu 1939 roku w „Naszym Głosie” czytamy: „Polska odzyskała niepodległość, a wraz ze spełnieniem marzenia wszystkich jej obywateli, Żydzi, dzięki zmysłowi sprawiedliwości narodu polskiego i Budowniczego Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego uzyskali pełne równouprawnienie”⁴⁴.

Ponadto Piłsudski jawił się w oczach publicystów żydowskich, związanych z pismami syjonistycznymi, nie tylko jako wzór wielkiego Polaka, wyzwoliciela Polski z niewoli czy zwolennika równości obywatelskiej. Przez część syjonistów był on również traktowany jako wzór do naśladowania dla tych Żydów, którzy chcieli odbudować państwo żydowskie w Palestynie. Ukazywano zbieżność sytuacji – Piłsudski wyzwolił swój kraj po latach niewoli i zrobił to wbrew sceptycyzmowi większości społeczeństwa, Polska powstała nie dzięki powszechnemu zrywowi, ale dzięki jego woli, poświęceniu nielicznych. Niewola demoralizuje, musi wobec tego znaleźć się człowiek, który wydobędzie społeczeństwo z marazmu. Polacy przez nieco ponad wiek niewoli stracili wiele nie tylko pod względem materialnym, ale i moralnym. A społeczeństwo żydowskie żyje już od dwóch tysięcy lat poza ojczyzną, w golusie (diasporze). Trzeba Żydom zatem takiego przywódcy, jakim był Piłsudski dla Polski. „Musiała idea Niepodległej Polski wysuszyć w swym społeczeństwie wszystkie te cuchnące bagna pospolitego cynizmu, rubasznego egoizmu stanowego, niskiego materializmu i nienawiści bratniej. I syjonizm musi na ulicy żydowskiej w pierw wywalczyć i zgnębić ten wstrętny cynizm, ten ohydnie panoszący się materializm groszo-

⁴³ W drugiej rocznicy, „Ster” 9 V1937, nr 14, s. 1.

⁴⁴ E. Ziemilska, *Apel do Kobiety Żydowskiej*, „Nasz Głos” II-III 1939, nr 2, s. 9.

wy, tę jadowitą nienawiść niewolników Golusu do zmartwychwstałej Judei. (...) Zmartwychwstała Polska jest dziełem bohaterских bojowników, którzy ją krwią swą wywalczyli. Zmartwychwstała Judea będzie dziełem naszych 'szaleńców', naszych fanatyków idei narodowej"⁴⁵. W artykule po śmierci Piłsudskiego autor pisma „Cel” wyrażał najgłębszy żal po śmierci twórcy polskiej niepodległości, żywej legendy, przedmiotu „bezgranicznego uwielbienia” dla tysięcy maluczkich, wzoru cnoty i patriotyzmu. Pisał przy tym, że strata, jaką Polska poniosła, jest niepowetowana. Żydzi łączą się w żalu z całym państwem polskim, nie tylko dlatego, że są tego państwa obywatelami, ale dlatego, że dla nich, Żydów, Piłsudski stanowił przykład, który powinni naśladować. „A dla nas, którzy jeszcze walczyliśmy o wyzwolenie Narodu żydowskiego i z wolna wykuwamy podwaliny naszej przyszłej państwowości, świetlana postać Józefa Piłsudskiego zawsze stanowić będzie wzór i przykład nieugiętego bojownika o wolność i niepodległość Narodu”⁴⁶. Inne pisma syjonistyczne, choćby wspomiana już „Trybuna Narodowa”, stwierdzały, że naród żydowski niejednokrotnie zawdzięczał Piłsudskiemu: „(...) ale stokroć większe znaczenie będzie miał dla nas Józef Piłsudski jako wiecznie żywy wzór, co uczy, jak Ojczyźnie służyć, jak za Ojczyznę cierpieć, jak dla Ojczyzny zwyciężać – i jak Ojczyznę, mocą swej pracy i wysiłku wbrew niezwalczonym przeszkodom wyswobodzić”⁴⁷.

Tak częste i tak jednoznacznie czołobitne wypowiedzi były chyba jednak czymś więcej, niż tylko wyrazami czci i uznania dla Marszałka. Należy zwrócić uwagę, że kult Piłsudskiego w pismach żydowskich rozkwitał po jego śmierci. Miał on, poprzez powołanie się na najwyższy autorytet państwa, uzasadnić, że prześladowanie Żydów było czymś więcej, niż tylko dyskryminacją tej mniejszości – to sprzeniewierzenie się idei twórcy niepodległej Polski. Zatem było niedopuszczalne nie tylko z punktu widzenia Żydów, ale całego państwa, stanowiło profanację pamięci Marszałka, niszczenie jego ideowego testamentu. Kult Piłsudskiego można uznać – przynajmniej w części – za próbę udowodnienia, że sanacja, przesuwając się na pozycje nacjonalistyczne, przestała być ideowo związana z Piłsudskim, że nie jest kontynuatorem myśli tego, kto ją stworzył. Wydaje się zatem, że oprócz niewątpliwej sympatii – a może wręcz czci – dla Marszałka, obecnej w wielu środowiskach żydowskich, kult jego osoby pełnił w czasopiśmie żydowskich zasadniczo inną rolę niż w polskich. W pierwszych latach niepodległości był atakiem na endecję, w okresie rządów sanacyjnych miał podkreślać, że zgodnie z ideą Marszałka wszyscy obywatele kraju winni być równouprawnieni. Największy rozdźwięk między wyrazami kultu Piłsudskiego w propagandzie polskiej i żydowskiej widać po 1935 roku. O ile z polskiej strony miał on wówczas legitymizować władzę sanacji, spadkobierców ideowych Piłsudskiego, o tyle

⁴⁵ J. Zineman, *Zmartwychwstanie Polski a Zmartwychwstanie Judei*, „Naród” XII 1928, nr 2, s. 18-19.

⁴⁶ J. K. Józef Piłsudski, „Cel”, 15 V 1935, nr 14, s. 1.

⁴⁷ *Nad trumną Józefa Piłsudskiego*, „Trybuna Narodowa” 17 V 1935, nr 20, s. 1.

w czasopiśmie żydowskich służył do uzasadnienia, że obóz pomajowy nie miał z Piłsudskim wiele wspólnego, że sprzeniewierza się jego ideałom. Osoba Marszałka zatem nie tylko nie mogła służyć legitymizacji władzy jego następców, lecz przeciwnie – ci, którzy wierni byli testamentowi Piłsudskiego powinni uznać, że brak takiej wierności, którego wyrazem jest rosnący antysemityzm w sanacyjnych szeregach, delegitymizuje jej władzę w Polsce.

Our Chief, Piłsudski! Figure of the Marshal in Polish-language Jewish press in the inter-war period

In the inter-war period there were about 200 Jewish journals published in Polish. In this press however, Poland and Poles received little attention. Piłsudski was one of the few Poles the press readers could learn more about. Taking into consideration diversity of political streams these journals represented, their attitude towards Poles, other recipients, different perception of political reality and frequent mutual animosity, representation of Piłsudski might be one of the relatively few consistent aspects for the entire Jewish press issued in the Polish language. It is evident that after 1926 articles about Piłsudski had to appear, yet obligation was not the only reason for writing about him; apart from the trite and perfunctory texts there were also some deeply emotional and significantly exceeding the necessary minimum. For the Jewish journals Piłsudski was the unquestionable and only creator of independence in Poland and sometimes even of in entire Europe, who protected against Bolshevik onset. He was also the leader, protector of Jews, even though not engaged enough, and for Zionists a model to follow for those willing to restore Jewish state. Yet, the cult of Piłsudski in Jewish journals had specific political objectives. In the first years of independence it was a form of attack on National Democracy, during the Sanation government it emphasized that according to the Marshal's concept all state citizens had equal rights, after 1935 it served to justify that the Post-May Camp by discriminating Jews betrays his ideals.